

Co daje trening z logopedą?

Jeśli twoje dziecko ma trudności z wymową, czym prędzej wybierzcie się do specjalisty. Im wcześniej rozpocznie się terapia, tym jej efekty będą lepsze.

Współczesny logopeda uczy nie tylko prawidłowej wymowy, ale również właściwej komunikacji. Pracuje z pacjentem nad poprawnością fonetyczną i gramatyczną, logicznym budowaniem wypowiedzi i ogólną sprawnością komunikacyjną.

Im wcześniej tym lepiej

Wady wymowy u dwu-, -trzylatka koryguje się dość szybko. Sześcioletkowi trzeba już poświęcić znacznie więcej czasu. A dziecko w wieku szkolnym trafiające do logopedy zwykle wymaga dodatkowo reedukacji, gdyż wady mowy są na tyle utrwalone, że rzutują na jego rozwój intelektualny, funkcjonowanie w szkole i grupie rówieśników.

Pierwsze sygnały

To, że coś jest „nie tak” najwcześniej powinien zauważyć rodzic. Wady wymowy pojawiają się bowiem już u dwuletniego dziecka. Przykładem może być międzyzębowa wymowa niektórych głosek polegająca na tym, że dziecko wkłada język między zęby (wadę nie tylko słyszać, ale i widać). Niepokoić powinien także opóźniony rozwój mowy, który zawsze należy skonsultować ze specjalistą. Najczęściej występują u małych dzieci zaburzenia wymowy głosek, uważanych w języku polskim za najtrudniejsze: „sz”, „ż”, „cz”, „dż” i „r”. Zdolność ich artykulacji kształtuje się ok. 5. roku życia, ale wadliwą wymowę można wychwycić już wcześniej, zanim się ona utwali. Trzylatek powinien być obserwowany pod kątem rozwoju mowy, zarówno w domu, przez rodziców, jak i w przedszkolu, a każdy niepokojący sygnał lepiej skonsultować z logopedą.

Gdzie leży przyczyna

Zapowiedzią problemów może być nieprawidłowa budowa anatomiczna aparatu mowy, co wychwycić powinien lekarz już u niemowlęcia. Badania polegają na sprawdzeniu budowy jamy ustnej i wstępnej diagnozie odruchów istotnych dla mówienia (np. odruch ssania). Czasem u małych dzieci zdarza się przerost wędzidełka (ścięgna między językiem a dolnym podniebieniem). Defekt taki w późniejszym okresie niemal zawsze powoduje wadę wymowy. Lepiej w takiej sytuacji zdecydować się na chirurgiczną korektę niż czekać aż dziecko będzie starsze – chyba że przerost wędzidełka jest niewielki, wtedy logopeda może zalecić jedynie ćwiczenia (np. specyficzną gimnastykę lub rodzaj biernego masażu). Przyczyną wady mowy może być także uszkodzenie narządu słuchu, nieprawidłowości w obrębie żuchwy, choroby neurologiczne, czynniki dziedziczne, czy wreszcie niższe możliwości intelektualne. Terapia logopedyczna powinna być więc kompleksowa i polegać na współpracy odpowiednich specjalistów (np. laryngologa, otolaryngologa, ortodonta, neurologa czy psychologa).

Jestem przeciwniczką metod, które opierają się tylko na siedzeniu z dzieckiem przed lustrem i powtarzaniu głosek.

Właściwa terapia porusza też inne sfery rozwojowe. Pracuję nad tym, żeby mój pacjent lepiej wychwytywał różnice pomiędzy głoskami. W zależności od dziecka, stosuję też odpowiednie metody, np. metodę kinestezji Dennisona, czyli wspomaganie ruchem i stymulację różnych

punktów na ciele. Dobrym ćwiczeniem jest np. rysowanie poziomych ósemek. Może to być też ruch z elementami muzycznymi.

Chodzi o to, żeby pobudzić przepływ sygnałów między półkulami mózgu i zwiększyć zdolność koncentracji uwagi. Staram się dobierać takie ćwiczenia, żeby zajęcia nie były nudne, i żeby dziecko chciało jeszcze pracować w domu z opiekunem. Apeluję też do rodziców, by mieli czas dla swoich dzieci.

Pamiętajmy, że nieleczone wady mowy mają negatywny wpływ na jakość życia dorosłego człowieka, co niestety, obserwuję w swoim gabinecie.

Liczy się czas

Dlaczego tak ważne jest wczesne rozpoczęcie terapii? Ponieważ nieleczone wady mowy utrwalają się, powodując często poważne konsekwencje rozwojowe. Obecnie do logopedów trafia wielu dorosłych, którzy z powodu nieprawidłowej wymowy mają kłopoty w komunikacji na różnych jej poziomach, rzutujące na ich życie osobiste i karierę zawodową. Nieumiejętność przekazywania treści stanowi poważną barierę w kontaktach międzyludzkich. A praca z dorosłymi, jak twierdzą logopedzi, jest znacznie trudniejsza niż z dziećmi, ponieważ złe nawyki ciężko jest wyrugować. Zanim dziecko dorośnie, czeka je wiele problemów w szkole. Zaburzenia wymowy przekładają się przede wszystkim na błędy w pisowni, zwłaszcza ze słuchu. Wówczas ćwiczenia słuchu mownego są jednym z istotniejszych elementów terapii. Gorzej, gdy dziecko ma wadę słuchu lub zaburzenia percepcji słuchowej, wtedy korygowanie błędów wymaga więcej wysiłku. Tu również ogromne znaczenie ma czas. Jeśli dziecko nie otrzyma w porę pomocy, to może mieć w szkole niższe osiągnięcia niż rówieśnicy, co niesie za sobą także problemy emocjonalne. Pojawiać się mogą kolejne zaburzenia. Wiadomo na przykład, że większość dzieci z rozpoznaną dysleksją miało wcześniej problemy z mową. Oznacza to, że wszystkie dzieci z zaburzeniami mowy są w grupie ryzyka dysleksji – ale nie jest tak zawsze. Statystyki wskazują też na to, że dzieci, które wcześniej zaczynają mówić, są bardziej sprawne intelektualnie od swoich małomównych rówieśników. Chociaż i to nie jest regułą. Zdarzają się dzieci bardzo zdolne z wadami – zwykle są to jednak wady wymowy, a nie mowy. Jedno jest pewne: rozwój mowy stymuluje rozwój psychiczny, a rozwój myślenia ma swoje odbicie w mowie.

Ważny jest ruch

Mowa jest czynnością psychiczną, ale w dużym stopniu związaną z naszym wewnętrznym rytmem i aktywnością. Dlatego w pracy nad nią ważne są metody wspomagające, takie jak rytmika czy rozmaite gry ruchowe (najlepiej połączone z dźwiękiem). Taniec wyrabia koordynację słuchowo-wzrokowo-ruchową między półkulami mózgu. Ma to ogromny wpływ na rozwój intelektualny. Dziecko najpierw słyszy rytm, potem zaczyna się ruszać, jednocześnie obserwuje ruchy wykonywane przez nauczycielkę. Ćwiczenia ruchu, wzroku i słuchu stymulują także rozwój mowy i w znacznym stopniu zmniejszają ryzyko dysleksji w wieku szkolnym (dysleksja jest związana z brakiem koordynacji między tymi sferami). Jeśli percepcja słuchowa jest dobra, dziecko nie będzie popełniać błędów w wymowie i pisowni głosek, które rozpoznać może słuchem.

Mowa to akt ruchowy

Dźwięk inicjowany jest w krtani, potem opracowywany przez język, policzki, wargi i kości czaszki (stanowiące rezonator). Dziecko mniej sprawne ruchowo jest często również mniej sprawne artykulacyjnie. Jeśli duża motoryka jest dobrze rozwinięta, to podobnie będzie z małą

motoryką, warunkującą poprawne mówienie. Ponadto dziecko mało ruchliwe i mniej chętne do poznawania otoczenia, mniej się uczy, a co za tym idzie, jest słabiej rozwinięte.

Błędy wymowy czy błędy mowy?

Wada wymowy jest pojęciem węższym i dotyczy jedynie sfery fonicznej – artykulacji, czyli sposobu tworzenia dźwięku w aparacie mowy. Wady mowy dotyczą szeroko pojętej komunikacji. Obejmują także gramatykę, stylistykę, budowę logiczną wypowiedzi i kompetencję językową, czyli umiejętność korzystania z ojczystego języka.

- Zaburzenia mowy i wymowy ma ok. 40 proc. sześciolatków.

Praca od kołyski

W pracy nad prawidłową mową nieoceniony jest udział samych rodziców – i to już od pierwszych chwil życia dziecka. Logopedzi są zwolennikami naturalnego karmienia, ponieważ pracujące wówczas mięśnie języka, warg i żuchwy są fizjologicznie ćwiczone z korzyścią dla przyszłej wymowy. Jeśli dziecko musi być karmione sztucznie, to trzeba zwrócić uwagę na długość i kształt smoczka oraz wielkość otworu. Podczas karmienia należy trzymać dziecko w pozycji półpionowej, a nie poziomo. Natomiast pozycja do snu powinna zapewniać poziome ułożenie kręgosłupa. W łóżeczku i wózku musi być cienka poduszeczka, ponieważ zbyt niskie lub zbyt wysokie ułożenie główki powoduje zaburzenia czynności mięśni i stawu skroniowo-żuchwowego. Niepokojącym objawem u malucha jest stale otwarta buzia. Dzieci, które oddychają przez usta, muszą być zbadane przez specjalistę. Tyle możemy zrobić, nim nasza pociecha stanie na nogi.

A później?

Dzieci powinny ruszać się, śpiewać, tańczyć, rysować, naśladować. Powinny również mieć orientację w schemacie własnego ciała (np. wiedzieć, gdzie jest lewa, a gdzie prawa strona). Należy jak najwięcej z dzieckiem rozmawiać, czytać, uczestniczyć w jego zabawach i... cierpliwie odpowiadać na pytania. Jeśli dziecko nie zadaje pytań, lub zadaje ich mało, to znak, że należy mu się uważnie przyjrzeć. Pytając, dziecko uczy się świata. Uczy się także komunikacji. Trzylatek zadaje średnio ok. 50 pytań dziennie. I dobrze! Lepiej, by rodzicom wystarczyło cierpliwości i nie zbywali dziecka byle czym, bo lekceważenie pytań zabija wrodzoną zdolność poznawczą.

Mówić bez przerwy

Wydaje się, że w dobie internetu, w czasach, kiedy rodzice są coraz lepiej wykształceni, nasze dzieci powinny lepiej mówić. Niestety, wad mowy jest proporcjonalnie tyle samo co przed laty. Dlaczego? Bo brakuje nam czasu na rozmowę z dziećmi, bycie z nimi, objaśnianie świata. Internet, gry komputerowe stymulują percepcję wzrokową, ale nie słuchową. Nie zbudują też prawidłowych relacji, nie nauczą komunikowania się z ludźmi. To, jak nasze dziecko będzie porozumiewało się ze światem, zależy głównie od nas.

<http://www.poradnikzdrowie.pl/>